

Podróże kształcą

relacja z ostatniego wyjazdu w ramach projektu "Przedsiębiorczość naszym paszportem do przyszłości" realizowanego od 2010 w LO im. Stefana Żeromskiego. Pobyt w Spånga Gymnasium i. Stockholm (Szwecja)

Podróże kształcą- to renesansowe przekonanie nic nie straciło na aktualności. Wrażenia uczniów i opiekunów z podróży do Sztokholmu wpisują się pozytywnie w ten schemat doświadczenia. Oto za nami kolejna wymiana w ramach kolejnego projektu **Comenius**, w której uczestniczyło pięcioro uczniów i troje nauczycieli naszej szkoły od 15-22 lutego. Był to jednocześnie ostatni nasz wyjazd w tym przedsięwzięciu. Z naszymi europejskimi partnerami współpracujemy od 2010 roku w projekcie "Przedsiębiorczość naszym paszportem do przyszłości" w ramach programu LLP - Comenius. LLP oznacza Lifelong Learning Programme (Uczenie się przez całe życie). Projekt był zaplanowany do realizacji w latach 2010 - 2012 przy wsparciu finansowym UE w wysokości 20 000 euro. Warto przypomnieć, że nasza szkoła jest szkołą koordynującą, a nasi partnerzy to dokładnie : Spånga Gymnasium i. Stockholm (Szwecja), Anafartalar Ticaret Meslek Lisesi (Turcja), LICEO ARTISTICO "PAOLO CANDIANI"(Włochy). Od stycznia 2012 wycofała się Larkin Community College (Irlandia). W pierwszym roku projektu uczestniczyliśmy jednak w spotkaniach w Irlandii, a potem w Turcji, w drugim roku odwiedziliśmy Włochy, również Irlandię, a na końcu poznaliśmy Szwecję. Każdy wyjazd przynosił wiele dobrych wrażeń, mnóstwo ciekawych spostrzeżeń, obserwacji i na ogół pozytywnych emocji, nawet jeśli uczniowie, jadąc na wymianę po raz pierwszy, wyruszali z malutkim niepokojem w dłuższą bardziej samodzielniejszą podróż..., jeśli nawet pierwszy raz podróżowali samolotem i tak w podsumowaniu było dostrzeganych więcej mocnych stron podróżowania w nieznaną, które towarzyszy naprawdę skutecznej międzykulturowej edukacji w ramach **Comeniusa**. Jedna z uczennic pytaną o wspomnienia ze Szwecji powiedziała, że *to co najważniejsze daje wymiana to możliwość obcowania z inną kulturą i mentalnością w jej codziennym aspekcie, co daje szansę na spojrzenie ze świeżej i zdystansowanej perspektywy na własne otoczenie. Obserwacja miejsca, gdzie różnorodność = normalność.*

Wystarczyło solidnie porozglądać się dookoła zarówno w centrum Sztokholmu jak i na obrzeżach, aby zobaczyć, że wielu mieszkańców tej stolicy europejskiej nie urodziło się w Szwecji(dane mówią o około 12%), ale ponoć na przedmieściach mieszka ok. 40% imigrantów. Największą mniejszością narodową tego kraju są Finowie. Na terenie Szwecji mieszkają także Irakijczycy, Niemcy, Duńczycy, Norwegowie, Turkowie i Polacy. W samym Sztokholmie wyraźna jest obecność jeszcze innych mniejszości. Podobnie w szkole naszego partnera. Nasi uczniowie byli dość zaskoczeni tym faktem, mimo że zdawali sobie sprawę z tego, że społeczeństwa Europy są zróżnicowane kolorem skóry, religią, ale przeważał w ich wyobrażeniu Szwecji stereotyp społeczeństwa bardziej monolitycznego. Tak ujął to, co w wyjeździe „najbardziej zaskakujące” Tomek uczeń pierwszej klasy- uczestnik tegorocznej wymiany : *Fakt, że Szwedzi wcale nie są wysokimi blondynami podobnymi do Wikingów, mówiącymi niemiłym językiem.*

Bo właśnie i tym razem, uczestnicy mogli skonfrontować wiele stereotypów swoich wyobrażeń o Szwecji, Szwedach z rzeczywistością i jak zwykle efekt był miłym rozczarowaniem. W stosunku do Szwedów istnieje też sporo mitów odnoszących się do ich stylu życia, narodowego charakteru, swobody seksualnej, itp. Interesującym wyzwaniem było zderzenie takich wyobrażeń z cierpliwą obserwacją życia w jego różnych przejawach i obszarach. Pobyt naszych uczniów w rodzinach , które ich gościły dawał szansę chłonięcia codziennego klimatu ich życia, podglądania w dobrym znaczeniu tego słowa- kultury rodzinnej. Nam dorosłym też wyjazd stworzył taką okoliczność, chociażby podczas odwiedzin w prywatnym mieszkaniu jednej z opiekunek projektu- szwedzkiej nauczycielki. Wszyscy odnieśliśmy wrażenia, że relacjom rodzinnym w szwedzkich rodzinach- poznanych i podglądanych w pięciodniowych wędrówkach po mieście, w czasie podróży komunikacją miejską- towarzyszy wiele

kultury, ciepła. Ich życie sprawia wrażenie dobrze zorganizowanego, spokojnego nawet w nietypowych dla tradycyjnego wzorca układach. Szwedzcy uczniowie- gospodarze naszych uczniów wydawali się pogodnymi młodymi ludźmi dobrze radzącymi sobie z różnymi, czasem- bardziej skomplikowanymi okolicznościami życia rodzinnego niż w polskich obyczajach. Ich domy były przyjazne w kwestii atmosfery, stylu życia, poziomu materialnych warunków. Wszędzie widać było poszanowanie pracy, brak ambicji do życia na pokaz i ponad jakiś szalony standard. Na pewno z tego powodu nasi uczniowie byli zadowoleni. Bardzo szybko zadawali się u swoich gospodarzy, a wyjazdowi towarzyszyła autentyczna przykrość rozstania. Wbrew temu co mówi się o chłodzie Szwedów w codziennym obęjściu są mili, ciepło serdeczni i spontaniczni, przy czym, nie narzucają się, są bardzo taktowni -może taka postawa przez niektórych odbierane jest jako dystans albo mieliśmy okazję trafić na wyjątkowo odmiennych od stereotypu obywateli tego kraju. Podobnie, więc jak jedna z moich koleżanek nauczycielek i uczestniczek tego wyjazdu, uważam za **najprzyjemniejsze:** swobodną atmosferę, możliwość spędzenia czasu z nauczycielami ze szkół partnerskich na stopie towarzyskiej, dobre jedzenie, ciekawe rozmowy, szwedzkie piosenki biesiadne...

Ogół naszych obserwacji i doświadczeń wyniesionych z wielu zaaranżowanych w związku z projektem i przypadkowych kontaktów pozwolił nam się przekonać, że Szwedzi są na ogół ludźmi bardzo życzliwymi i bardzo spokojnymi. Mieliśmy sporo okazji, podróżując wiele komunikacją miejską obserwować ludzi w różnych grupach wiekowych, w różnych okolicznościach życiowych, a jednak nie zauważyłam skłonności do jakiegś gwałtownej ekspresji, krzyku czy też agresji wyrażonej choćby łodowatym spojrzeniem. Zwracanie uwagi odbywa się grzecznie i taktownie, ludzie się nie obrażają wobec ograniczeń, które utrudniają życie, jak zwykle, tu i ówdzie tym i owym. Liczne międzynarodowe ankiety pokazują, że właśnie ten naród zalicza się do najszcześniejszych na świecie. Z pewnością decyduje o tym wysoki poziom życia społecznego, ale nie ekstrawagancki... może chodzi o zamożność Szwedów, pewnie też ma znaczenie oraz czyste środowisko i stabilna od wieków sytuacja geopolityczna. Nawet w Sztokholmie nie widać tak drastycznie, przynajmniej w centrum, różnic między ubóstwem a bogactwem, które jest faktem, bo wg statystyk co drugi obywatel stolicy Szwecji z zachodnich przedmieść zarabia przeciętnie 50% tego co przynosi jako zarobek do domu przeciętny mieszkaniec Ostermalm. Przedmieścia są znacznie biedniejsze, statystyki podają dane, że co druga mieszkająca tu osoba to imigrant. W związku z tym faktem pojawiają się w Szwecji nowe kłopoty, mówili o nich nauczyciele odwiedzanej szkoły, twierdząc, że system szkolny, który doskonale funkcjonował dotychczas nie do końca jest skuteczny w odniesieniu do dużej liczbie w ostatnich latach i mało zdyscyplinowanej w systematyczności pracy grupie nowych imigrantów. Obserwacja różnobarwnego tłumu młodych ludzi w gimnazjum, dzieciaczków w szkole podstawowej nie przynosi jednak postronnemu obserwatorowi negatywnych spostrzeżeń. Uczniowie współgzystują w przestrzeni szkolnej bez uprzedzeń, nie widać zachowań wykluczających, izolacyjnych, czy tym bardziej dyskryminujących. Obserwuje się dużo objawów ciepła i sympatii. Młodzi ludzie w szkole bardzo chętnie nawiązują spontaniczny kontakt z gośćmi, o czym mogliśmy się przekonać. Spoglądano na nas życzliwie z uśmiechem i cierpliwie, rozwiązywano różne nasze np. komunikacyjne problemy w dość dużej szkole-nawet, gdy kogoś, tak jak mnie, zawodziła znajomość języka angielskiego, nadal widziałam w gospodarzach chęć porozumienia i pomocy. Szkoła, w której gościliśmy zrobiła na nas duże wrażenie, chociaż to nie był przypadek super nowoczesnej nowej placówki, ale wszystko w niej wydawało się bardzo funkcjonalne i wybitnie nastawione na stworzenie bardzo dobrych warunków pracy z uczniami i ich całodziennego w niej pobytu. Zapytana o to, co zrobiło na niej wrażenie podczas wyjazdu, jedna z uczennic odpowiedziała: *stopień wyposażenia szkoły, szczególnie pomieszczeń, w których spędzano przerwy – pełne gier i zabaw, liczba toalet (około jedna na trzech uczniów), a także istnienie Instytutu Zwierząt, mini-zoo, należącego do szkoły. Ponadto dość liberalny stosunek nauczycieli do uczniów....* Wszyscy byliśmy pod wrażeniem, jak w tej szkole łączy się naukę z doświadczeniem praktyki. Przykładem tego były dla nas trzy przedsięwzięcia: zajęcia uczniów w ZOO łączone z nauczaniem przedmiotowym, wydawanie gazety szkolnej o statusie lokalnej oraz udział uczniów w Targach Przedsiębiorczości organizowanych w sposób niemal

profesjonalny przy autentycznym zaangażowaniu powierzchni targowych stolicy i przy udziale mieszkańców Sztokholmu. To Edyta Majchrzak nasza uczennica biorąca udział w tej ostatniej wymianie **Comenius** uznała za najbardziej pouczające uczestnictwo w Älvsjömassan, czyli Młodzieżowych Targach Przedsiębiorczości, bo jak twierdzi: *dało mi to możliwość zaobserwowania aktywnych i pomysłowych rówieśników w działaniu.*

Koordynatorka, zwracając uwagę na najbardziej pouczające aspekty tego doświadczenia projektowego powiedziała, że było to: *przyglądanie się funkcjonowaniu szwedzkiej szkoły i rozmowy o edukacji – szkoła kładzie duży nacisk na nauczanie przez działanie i pracę zespołową, ma własną hodowlę zwierząt, nie tylko rodzimych, ale i egzotycznych, jak pytony czy papugi, gdzie uczniowie wykonują wszelkie prace pielęgnacyjne i prowadzą obserwacje, ucząc się w ten sposób biologii, współpracuje z przedsiębiorcami, którzy wprowadzają uczniów w tajniki biznesu i zapewniają im praktyki w swoich firmach, uczniowie biorą udział w targach młodych przedsiębiorców, podczas których prezentują i sprzedają swoje wyroby, lub ciekawe produkty innych firm, przygotowując uprzednio całą dokumentację, jak biznesplan, broszury, ulotki, dekorację stanowiska itp., a same targi odbywają się w ogromnej hali targowej, zbudowanej na potrzeby profesjonalnego biznesu.*

A jako najciekawsze doświadczenie, w którym uczestniczyła wskazała lekcję języka szwedzkiego zwróciła uwagę na charyzmatycznego nauczyciela, który wg niej *z polotem i werwą prezentował zawilosci języka, ilustrując swój wykład piosenkami szwedzkich trubadurów i przykładami zdań zaczerpniętymi z różnych dialektów...*

Tomasz- uczeń biorący udział w wymianie wspomina: *najciekawsze na tym wyjeździe były...kontakty z rówieśnikami, spędzanie z nimi wolnego czasu, spędzanie czasu w najlepszej szkole, jaką w życiu widziałem.*

Edyta -uczestniczka tej wymiany **Comenius** podsumowała wyczerpująco wartość takich wyjazdów, jakie towarzyszą projektowej pracy - *Międzynarodowe spotkania jako płaszczyzna wymiany poglądów przez ludzi z różnych stron świata. Możliwość obserwacji pewnych naleciałości kulturowych w zachowaniach osób z poszczególnych nacji.*

Inni uczestnicy wyjazdu do Sztokholmu mówili, że najważniejszą okolicznością, jaką stwarza wymiana w takim kształcie jest możliwość obcowania z przedstawicielami innych kultur w różnych warunkach, ludźmi wychowanymi w innych środowiskach, mówiącymi innymi językami, szansa na poznawanie ich naprawdę i dawanie się poznać, przełamywanie stereotypów, uczenie się tolerancji i szacunku dla inności. Uczniowie podkreślali walor wymiany w postaci bardzo mobilizującej okoliczności zainteresowanych nauką obcego języka.

Za najbardziej irytujące w tej wyprawie wszyscy uczestnicy uznali opóźnienia samolotów w obie strony. Koordynatorka dodała - *konieczność dokonywania odprawy przez Internet w szkole, w pośpiechu, pomiędzy zajęciami, brak znajomości angielskiego przez innych uczestników wymiany na takim poziomie, aby rzeczywiście bez przeszkód móc się porozumiewać.* Oceniając nasze kompetencje w tym względzie w kolejnej edycji tego programu polscy uczniowie i nauczyciele powinni się podbudować (poza niektórymi wyjątkami, do których ciągle należy autorka mimo wielu starań).

Były też w naszym doświadczeniu rzeczy mniej udane: np. *Dużo czasu wolnego w weekend – gospodarze znają swoje miasto i wiedzą, co jest warte zobaczenia, dzięki czemu można sprawnie zwiedzić najciekawsze miejsca, natomiast człowiek, który nigdy w danym mieście nie był, często snuje się bez celu, przez nieświadomość omijając to, co najbardziej interesujące*-mówiła Danuta Czyżewska. Też przychyliam się do tego, że można było lepiej nas choćby przygotować do wyboru rzeczy naprawdę godnych zobaczenia. Tworzenie takich planów w pośpiechu, przy niezbyt sprzyjającej pogodzie, krótkim dniu i ogromnych rozmiarach miasta nie przynosiło oczekiwanych rezultatów. Być może jednak zgodnie z tym, co dało się zaobserwować w codziennych relacjach Szwedów-skoro kładą bardzo duży nacisk na samodzielność, uznali, że sobie poradzimy po tym, gdy wręczyli nam mapki i

informacje dotyczące komunikacji. Właśnie ten doceniany w szwedzkiej szkole aspekt wychowania dostrzegła nasza koordynatorka, wspominając wyjazd: *Nie uszła naszej uwadze samodzielność szwedzkich uczniów, wychowanie młodzieży przez pracę – uczniowie w wieku licealnym zarabiają na swoje przyjemności, mają własne konta bankowe, uczą się odpowiedzialności i gospodarowania pieniędzmi, a także zupełnie inne pojmowanie obowiązków gospodarzy przez Szwedów, przynajmniej w odniesieniu do nauczycieli – po kolacji w średniowiecznej restauracji w **Gamla Stan** nauczyciele szwedzcy zostawili swoich gości na wyspie i pojechali do domów, nie przejmując się specjalnie, jak goście trafią do hotelu, mimo że była niemal północ i promy już dawno nie kursowały, więc nie mogliśmy wrócić tak samo, jak przyjechaliśmy (droga okazała się banalna, jeden przystanek pociągami, ale ponieważ o tym nie wiedzieliśmy, przez chwilę byliśmy zdumieni i zdezorientowani.* Każdy z nas, angażując się, oczywiście, w prace merytoryczne dotyczące naszego obecnego tematu projektu "Przedsiębiorczość naszym paszportem do przyszłości" [w ramach programu LLP - Comenius. LLP oznacza Lifelong Learning Programme (Uczenie się przez całe życie)] i przewidziane do wykonania na danym etapie współpracy, szczególnie docenia każdą chwilę spędzoną na takim wyjeździe na tzw. turystycznych trasach. Nie mogliśmy poznać Sztokholmu podczas tak krótkiego pobytu. Ale wszystko, co zobaczyliśmy, zachęciło nas do ponownych wizyt w niebywale urokliwym mieście wysp. Danuta Czyżewska wspomina jako najmiłszy element wymiany: *spacer po **Gamla Stan (Stare Miasto)** z Janke(drugi ze szwedzkich nauczycieli pracujących w tym projekcie) w roli przewodnika – malowniczo położona wyspa, piękna pogoda, wspaniała architektura i duża wiedza przewodnika podana w ciekawy sposób.* Jedna z uczennic dodaje: *ponadto ciekawymi i inspirującymi były wizyty w muzeach, gdzie można było zgłębiać tajniki historii za pośrednictwem wszelkich zmysłów.*

Odwiedziliśmy słynny **Ratusz** i posłuchaliśmy kolejny raz miłych anegdot związanych z osobą Wisławy Szymborskiej jako laureatki nagrody Nobla, parę godzin spędziliśmy w obiekcie muzealnym, który prezentuje znany obiekt - królewski galeon, słynny z powodu jego spektakularnego zatonięcia, a następnie wydobywania i przekształcenia w okręt-muzeum, zwiedziliśmy podsztokholmskie „centrum Kopernika”, byliśmy świadkami honorowej zmiany warty przed pałacem królewskiej pary, podziwialiśmy szwedzkie skarby koronne oraz cierpliwie obejrzelśmy wszystkie dostępne ekspozycje w pałacu królewskim. Mieliśmy nawet zakusy na obejrzenie najpiękniejszych nowoczesnych płócien artystów XX wieku w zasobach **Moderna Museet**, ale ekspozycja była nieczynna, więc zostało nam zaspokoić swoje artystyczne potrzeby w komercyjnym „bookshope” muzealnym...

Każdy z nas –uczestników tej projektowej wyprawy wywiózł ze Sztokholmu dużo ciepłych emocji, każdy z nas ma ochotę tam wrócić, może przyjaźnie zadzierzgnięte zaowocują!? Oby!
Jeden z uczniów uznał, za najbardziej irytujące to, że musiał wracać do Polski! A była to była jego pierwsza wyprawa poza granice Polski. Być może właśnie to miłe doświadczenie zachęci go do kolejnych, aby z większym przekonaniem mógł głosić dawną prawdę - podróże kształcą-tym, którzy jeszcze nie wierzą.

Opr. Bożena Gąsiorowska